CZĘŚĆ X. № 71. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: Roczna, 45 r. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. Półroczna, 28 r. ass.

Piątek, 14/26 Września.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 13/25 Wrześnie.

6 bież. miesiąca, o 7 godzinie zrana, N. Cesarz Jmć, s P. Jenerał-adjutantem *Adlerberg*, w pożądaném zdrowiu wyjechał s Carskiego-Sioła w zamierzoną podróż w głąb Rossyi.

Tegoż dnia o południu N. Cesarzowa Jejmość, wraz z J. C. M. Wielką Xiężniczką Maryą Mikołajowną, puściła się w podróż do Berlina. W orszaku N. Pani znajdują się: Rzecz. Radczyni Stanu *Baranow*, Frejlina hrabianka *Tiesenhausen*, Minister Dworu Cesarskiego xiążę *Wołkonskoj*, Lejb-medyk, Rzecz. R. st. *Crichton* i Sekretarz N. Pani Rzecz. Radzca Stanu *Chambeau*.

Podług otrzymanych już z drogi wiadomości, N. Cesarz Jmć, stanąwszy 9 b. m. w Nowgorodzie, jeździł s tamtąd oglądać w tamecznym powiecie osady żołnierzy rolników skąd wróciwszy, i po obejrzeniu korpusu kadetów hr. *Arakczejewa*, puścił się w dalszą drogę do Moskwy—N. Cesarzowa Jmć 6 b. m. przejechała przez Jamburg, a 7*go*, o 8 wieczornéj godzinie, stanęła w Dorpat.

— P. Jenerał-feldmarszałek xiążę Warszawski, hrabia *Paskiewicz-Erywański* 7 b. m. wyjechał stąd na powrot do Warszawy.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie z dnia 5 b. m. Członek Rady Dróg Komunikacyi i Gmachów publicznych i Dyrektor Instytutu korpusu Dróg Komunikacyj Jenerał-porucznik Inżenierów *Bazaine* zostaje uwolniony od służby. — 30 *Sierpnia*, Dowodzca okrętu *Pamięć Azowa*, Adjutant Naczelnika Głównego Sztabu Marynarki J. C. M. Kapitan 2 rangi ekwipażu gwardyi *Kuprejanow* mianowany Głównym Rządzcą Rossyjsko-Amerykańskich osad i podniesiony do 1 rangi.

— P. Minister Marynarki Admirał *Moller* miał szczęście otrzymać, przy łaskawym Reskrypcie Cesarskim z dnia 30 Sierpnia, pierścień brylantowy z wizerunkiem N. Pana.

— W skutek zatwierdzonego przez N. Pana w dniu 5 Czerwca b. r. Zdania Komitetu PP. Ministrów, polecono Starszemu Lekarzowi szpitalu zarządu stajen Cesarskich Lejb-Chirurgowi, Radcy Stanu *Beverley*, który wyjechał do Anglii, iżby się tam wyuczył operacyi świdrowania kamienia pęcherzowego (lithotritie) od barona Hearteloup a jeżeli go w Anglii nie zastanie, od Doktora Valentine w Nottingham; tudzież iżby kupił trzy zupełne exemplarze narzędzi, z łóżkami, dla Petersburskiej Medyko-chirurgicznej Akademii, Moskiewskiego jéj oddziału, i dla Medyko-chirurgicznej Akademii Wileńskiéj. Za powrótem P. Beverley do Petersburga, będzie on miał konieczny obowiązek wykazać w szczegółach tę operacyą naprzód w Akademii Petersburskiéj, a potém, w takimże celu zjechać do Moskwy i Wilna.

— W dodatku do Rozkazu Cesarskiego z dnia 30 Sierpnia powiedziano: «Cesarz Jmć, na odbytéj w dniu dzisiejszym paradzie oddzielnych korpusów gwardyi i grenadyerów, połączonych na uroczystość odkrycia Pomnika ś. p. Cesarzowi Alexandrowi I, ku rzetelnemu i serdecznemu zadowoleniu Swemu uważał w tych wojskach, prócz najlepszego, we wszystkich względach, ich stanu, to uniesienie, to żywe uczucie i pobożność w pamiętnym obrzędzie dnia tego, które tak przystoją tym odznaczającym się wojskom.» Nadto J. C. M. raczył wynurzyć zupełną swą wdzięczność J. C. M. Dowodzcy oddzielnego korpusu gwardyi, i szczególne swe ukontentowanie PP. Jenerałom i oficerom wojsk, należących do parady; żołnierzom zaś dano po rublu, po funcie mięsa i miarce wódki. W tymże roskazie oświadczono Cesarskie zadowolenie P. Wojennemu Jenerał gubernatorowi, Jenerałowi piechoty hrabi *Essen*, Komendantowi Petersburga Jenerał-adjutant *Martynow*, a w szczególności Ober-policmejstrowi stolicy, Jenerał-majorowi orszaku J. C. Mości *Kokoszkin*, za wzorowy w tej uroczystości porządek i ścisłe wypełnienie wszystkich prawideł, które w tej okoliczności przepisane były; służbie zaś policyjnej dano po funcie mięsa, po rublu, i po miarce wódki na żołnierza.

Celniejsze szczegóły ustawy o zebraniu zapasów, dla zabespieczenia mieszkańców Państwa od głodu, zatwierdzone przez N. Cesarza Jmci w dniu 5 Lipca 1834.

(Ciąg dalszy.)

Z Rozdziału IIgo działu IIIgo, o strzeżeniu całości i zarządzie magazynów. § 33. W dobrach obywatelskich zapasne włościańskie magazyny rewidowane być mają od czasu do czasu, przez samych obywateli lub ich oficyalistów, tudzież przez Marszałków powiatowych, lub wyznaczonych im ku pomocy Kuratorów zapasnych magazynów. Oni powinni przynajmniej raz do roku obejrzeć wszystkie magazyny, w powierzonéj ich nadzorowi części powiatu znajdujące się, zrewidować je na zasadzie xiąg sznurowych i przedstawić o tém wiadomość, przez Marszałka gubernii do Komisyi Żywności.—§ 33. Urzędnicy, posyłani od Zwierzchników gubernij lub Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Skarbu, dla wypełnienia szczególnych jakich poleceń, również, jeżeli dogodność i natura tych zleceń pozwoli, mają oglądać miejscowe magazyny i o tém, co zauważają, donosić swojéj Zwierzchności.

Z Rozdziału III, o zapasnych pieniężnych kapitałach. § 34. Ustanawiające się §§ 1 i 10 niniejszej Ustawy zapasne kapitały składają oddzielną publiczną własność gubernij, gdzie są zebrane; i mając jedno stałe przeznaczenie pomocy w wyżywieniu mieszkańców, nie mogą być obracane na żaden inny przedmiot. — § 35. Pobierane na te kapitały pieniądze, na zasadzie §§ 6 i 10 niniejszej Ustawy, wypłacane być mają, wraz s podusznemi podatkami, do kass powiatowych, które s tych pieniędzy oddzielny prowadzą rachunek. — § 36. O ilości summ, s tego poboru weszłych, izby Skarbowe, w ciągu jednego miesiąca po upływie zakresów, naznaczonych na wypłatę podatków do kass powiatowych, mają dawać półroczne wiadomości Cywilnym gubernatorom, którzy wnoszą je do Komisyi Żywności.—§§ 37. Uzbierana w ciągu roku summa przesyła się s kass powiatowych, na procent, do kassy Zachowawczej Cesarskiego Petersburskiego Domu wychowania Podrzutków (Lombardu), za zaleceniem Izby Skarbowéj, która o takowem rozporządzeniu uwiadamia Zwierzchnika gubernii, a ten donosi Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Bilety Lombardu na takowe summy, pisane będą na imię gubernii do której należą i oddają się do schowania Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które należycie poświadczone kopije tych biletów odsyła do właściwych Komisyj Żywności. — § 38. Każda s tych Komisyj ma zawsze w rozrządzeniu swojém pewną część tego kapitału, mianowicie 10,000 rubli, na przypadek nieprzewidzianej potrzeby rychłej pomocy. Takowa summa zostaje w kassie powiatowej miasta gubernijalnego i z niej wydaje się na potrzeby w przedmiotach żywności, za zaleceniem Izby Skarbowej, i za poprzednicza odezwą Komisyi Żywności. *Uwaga.* W razie nadzwyczajnej potrzeby Komisya Żywności może nadto użyć, na takiejże zasadzie, s summ Izby Skarbowej, do 25,000 rub. ass. w sposobie pożyczki, donosząc o tém niezwłocznie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.—§§ 39 i 40. Oddzielny Buchhalter przy Izbie Skarbowej utrzymuje rachunki summ, zostających w zawiadywaniu Komisyi; z nich w końcu roku układa się ogólny rachunek, s którego wyciąg, podpisany przez Gubernatora i wszystkich Członków Komisyi, przesyła się Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przed 15 Lutego każdego roku.—§ 41. Ministerstwo składa takie zdania sprawy Komitetowi PP. Ministrów, który przedstawia je N. Cesarzowi Jmci. — § 42. O stanie miejskich zapasnych kapitałów Komisya Żywności udziela wiadomości Ratuszom i Magistratom miast.—§ 43. Xięgi kass powiatowych idą na rewizyą do oddziału Kontroli w Izbach Skarbowych na ogólnych zasadach.

Z Rozdziału IV. O składzie i sposobie działania Komisyj Żywności. § 44. Gubernijalne Komisye Żywności zostają pod bezpośrednią wiedzą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.—§ 45. Komisye te, w każdej gubernii składają się, pod prezydencyą Cywilnego Gubernatora, z Marszałka Gubernijalnego, Wice gubernatora, Prokurora Gubernijalnego, Marszałka tego powiatu w którym miasto gubernijalne się znajduje, i jednego członka, wybieranego co lat trzy przez szlachtę.—§ 46. Nadto Gubernator, z własnej uwagi, może zapraszać na posiedzenia Marszałków tych powiatów, o wyżywieniu których rzecz się toczy w Komisyi, lub nawet i innych znakomitszych obywateli swojéj gubernii. — § 47. Komisya ma swego Rządzcę Kancelaryi, zostającego pod bezpośredniém Zwierzchnictwem Gubernatora, pobierającego 1,200 rubli rocznej gaży i mającego do pomocy jednego kopistę wyższego stopnia. — § 48. Do utrzymywania rachunków Komisyi ustanawia się przy Gospodarczym Wydziale Izby Skarbowéj biuro Buchhalterskie, złożone z Buchhaltera, jego pomocnika i kopisty, pobierających gaże w stosunku do innych urzędników Izby.—§ 49. Gaże Rządcy Kancelaryi, Buchhaltera, pomocnika, i kopistów, tudzież na wydatki Kancelaryi 250 rubli rocznie, wypłacają się s summ ziemskich powinności. — § 50. Komisya Żywności zgromadza się w zdarzeniu potrzeby, i nadto najmniej dwa razy do roku: raz w jesieni, w Październiku, i w lecie, w Czerwcu lub Lipcu, dla sądzenia na pierwszém s tych posiedzeń o urodzajach upłynionego lata, o wschodach jesiennych, a na ostatniém, o wschodach wiosennych i o nadziejach przyszłego żniwa. Przed tym zakresem powinny już być zebrane wszystkie potrzebne w tym względzie wiadomości s powiatów. — § 51. W razach nadzwyczajnych, Komisya zgromadza się w każdym czasie, na wezwanie Gubernatora. — § 52. Celniejszym obowiązkiem Komisyj Żywności jest: 1) Ogólna pilność nad porządném utrzymywaniem zbożowych magazynów i nietykalnością kapitałów żywności. 2) Wyznaczenie potrzebnych, od niéj zależących częściowych pomocy. 3) Obmyślenie ogólnych nadzwyczajnych środków w razach powszechnego nieurodzaju.—§ 53. Gubernator wnosi do Komisyi wszelkie odbierane wiadomości o stanie zbożowych magazynów i kapitałów żywności, o stanie i nadziejach urodzajów, cenach zboża i t. p.—§ 54. Na gruncie tych wiadomości, tudzież tych jakie inni członkowie bezpośrednio odbierają, Komisya rozważa: 1) Stan urodzaju, w porównaniu z latami, w których wyżywienie mieszkańców gubernii dostatecznie było zabeśpieczone; 2) Stan urodzaju w tych miejscach skąd zboże zwykle przychodzi, lub może być sprowadzone, dla szczególnej potrzeby i czasowych okoliczności; 3) Stan i zmiany cen targowych zboża; stan zapasów zbożowych i kapitałów w gubernii.—§ 55. S tych wiadomości i względów, Komisya, przekonawszy się o sposobach opatrzenia żywności i porównawszy je ze stanem gubernii, w razie potrzeby postanawia środki pomocy, od jej rozporządzenia zależące, lub też przedstawia swoje uwagi i projekta, przez Guber-

natora Cywilnego, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. — § 56. O wsparciach dla włościan obywatelskich wchodzą do Komisyi Żywności s przedstawieniami powiatowi Marszałkowie Szlachty, za pośrednictwem swego Gubernijalnego Marszałka.—§ 57. Na tejże zasadzie rozdawanie pomocy i pilność w wykonaniu rozrządzeń Komisyi co do włościan obywatelskich należy do Marszałków powiatowych. — § 61. Komisya żywności w swoich działaniach, naradach i projektach, wystrzegać się ma wszystkiego, coby mogło dać powod do przedwczesnej obawy, która zwykle podwyższa ceny, powiększa potrzeby ludności i utrudnia rządową pomoc. *(d. c. p.)*

— Do Petersburga przybyli: 3 b. m., z Lucyna, urzęd. w 3 Dep. Senatu Radzca hon. *Grabczyński;* z Wilna, urzęd. w Gosp. Dep. Min. Spr. Wew. R. honor. *Łuczko;*—6go, z Narwy, Członek Rady Pocztowej, Rzeczywisty Radca Stanu *Doliwa-Dobrowolski;* s powiatu Noworzewskiego, Jener-major *Morozow;* 8go, z Nowgorodu, Dyż. Jenerał Gł. Szt. J. C. M. Jen.-adj. *Kleinmichel.* Wyjechali: 5 b. m. do Jamburga, Wojenny Naczelnik Województwa Podlaskiego Jenerał-major baron *Korf;* do Moskwy, Członek Rady Min. Spraw Wewnętrznych Radca Tajny *Iwanow;* 6go, do Porchowa, Jenerał-adjutant *Wasilczykow;*—8go, do Nowej Ładogi, Głównozarządz. Drogami Komun. Jen.-adj. hr. *Toll;* do Berlina, Poseł Pruski *Scheller.*

Warszawa 11 *Września.*

Jaśnie Oświecony xiążę Feldmarszałek, Naczelnie Dowodzący czynną armiją, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiém, pragnąc oznaczyć czynem szczególnej łaski świetny obchod poświęcenia odkrywającego się w dniu dzisiejszym Pomnika w St.-Petersburgu wystawionego, w Bogu spoczywającemu Cesarzowi i Królowi Alexandrowi I, raczył, na mocy nadanej sobie władzy, udzielić przebaczenie niżej wymienionym obywatelom i mieszkańcom Królestwa, którzy, według wyprowadzonych śledztw, okazawszy się różnych występkow politycznych winnymi, podlegali sądowi wojennemu; niemniej z liczby tych, którzy podług ostatecznie zatwierdzonych wyroków już osądzeni zostali, raczył także jednych ułaskawić, a drugim zmniejszyć kary. Oto są imiona osób podlegających sądowi wojennemu, które otrzymały przebaczenie i uwolnienie s pod tegoż sądu:

Z kategoryi Emisaryuszów: Wołłowicza i Jackiewicza, Obywatele: Stanisław Orłowski z wsi Tlubic, Ignacy Rzeszotarski z wsi Milejewki, Józef Turowski z wsi Żukowa, Wincenty Gumowski z wsi Gumowa, Hilary Gumowski z wsi Nieradowa, Jan Rzechowski i Seweryn Kalisz z wsi Ciepielewa.

Z kategoryi Jana Skalskiego: Jan Skalski rodem z Galicyi Austryackiej, Jan Billing mieszkaniec Warszawy, Marcin Duchanowski Referent Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, Franciszek Smoczyński kupiec Watszawski, Honorata Kozakowska, żona Pułkownika byłych wojsk polskich, Kazimierz Warpachowski Kapitan tychże wojsk i Józef Dąbrowski rewizor browarów w Warszawie.

Z kategoryi Emisaryjusza Marcelego Szymańskiego: Czepukajtys strzelec lasu rządowego Punek, Jakób Swiętkowski Podleśniczy tegoż lasu i Jakób Kowalewski Rządca dóbr Krakopole.

Z kategoryi Emisaryjusza Hordyńskiego: obywatele: Biesiekierski z wsi Słowców, Jan Dębski z wsi Dobre, Gostomski z wsi Wyszyńca, Nosarzewscy, dwaj bracia z wsi Steklina, Włodzimierz i Stanisław Kisielniccy z wsi Zelena, Jan Majewski z wsi Szydłowa, Franciszek Turowski z wsi Gryduska, Wawrzeniec Smoliński z wsi Rzegnowa, Tadeusz Duczymiński z wsi Szumska, Piotr Brzezowski z wsi Brzeza, Alexander Antoniewicz mieszkający we wsi Gorlinie, Ignacy Nosarzewski obywatel z wsi Kowalewa, Szymon Kondracki oficer byłych wojsk polskich mieszkający w domu tegoż Nosarzewskiego, Alexander Kamiński z wsi Gurek, i Józef Grabowski z wsi Węgrzynowa.

Z kategoryi kupca Sejdla: Maryjanna Brandt żona doktora, Alexandra Sejdel żona kupca, Józefa Szyling panna, Antoni Nejmanowski Kapitan byłych wojsk polskich, Józef Dyzmański kupier, Hilary Emih kupiec, i Józef Dąbrowski dzierżawca folwarku pod Warszawą Wierzbno.

Z kategoryi burzycieli usilujących wzniecić niespokojność w kraju: Sperczyńskiego, Potockiega, Polichnowskiego i Sulimirskiego: Jan Nepomucen Menczyński dzierżawca wsi Mikulic, Antoni Olszewski Wójt Gminy i dzierżawca wsi Brzeznia, Jan Sulimirski obywatel z wsi Węglewic, Michał Ciesielski dzierżawca wsi Włyń, córki jego Panny Michalina i Józefa, i Stanisław Ostraszewski dzierżawca wsi Niedyszyn.

Z kategoryi niejakiego Zatwardowicza podejrzanego o związki z Emisaryuszami: Maryanna i Apolonija Lubowidzkie, Antonina Gedel, Magdalena Belfroa, Antonina Domańska, obywatelka, Józefa Hryniewiczowa i Ignacy Gajewski, służący.

Imiona osób, które wyrokiem Sądu Wojennego, skazane były na rok więzienia w twierdzy Zamościu, a teraz ułaskawione. — Z kategoryi Emisaryusza Zawiszy: hrabia Gabryel Podoski, obywatel z Wdztwa Płockiego wsi Rusinowa, Albin Słubicki, Józef Frank i Wacław Radomiński, mieszkańcy miasta Włocławka; i Leopold Aul, rodem z Węgier, nauczyciel dzieci obywatela Celińskiego.

Z kategoryi Emisaryusza Winnickiego: Julijan Ujazdowski obywatel z wsi Zbijewa, i w sprawie oddzielnej, Ludwik Kraków, urzędnik pocztowy.

Imiona osób, wyrokiem Sądu Wojennego skazanych na 3-letnie więzienie w twierdzy Zamościu, które otrzymały zmniejszenie kary do roku, licząc od daty osądzenia pierwszym wyrokiem.—Z kategoryi Emisaryusza Zawiszy: Tomasz Karwosiecki, obywatel z wsi Ostrowia.

Z kategoryi Emisaryusza Piotra Jackowskiego: Jakób Jankowski, były Expedytor Poczt w mieście Nasielsku, ojciec Emisaryusza Jankowskiego.

Obywatele miasta Warszawy: Fryderyk Sejdel kupiec i Jan Żelazowski aptekarz, według śledztwa okazali się winnymi: pierwszy, prowadzenia korrespondencyi z ajentami klubów zagranicznych, zachowania u siebie wbrew surowym zakazom znacznej ilości pamiątek rewolucyjnych i nieprzychylności względem prawego rządu, własnem jego postępowaniem udowodnionej; drugi, że wiedział o związkach Sejdla z Ajentami zagranicznemi, że zachował pamiątki rewolucyjne i pisma w tej epoce wydawane, oraz, że podobnież okazał nieprzychylność do prawej władzy. Za które to występki Sejdel i Żelazowski powinni byli uledz według praw surowej karze; lecz Jaśnie Oświecony xiążę Feldmarszałek, Naczelnie Dowodzący czynną armiją, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiém, mając jedynie na

względzie szczery ich żal s powodu występków swych wynurzony, postanowił: Sejdlowi, policzywszy za karę dotychczasowy areszt, pozbawić go godności starszego członka zgromadzenia kupieckiego i odesłać do kazamat w twierdzy Zamościu, na miesiąc; a Żelazowskiego na 3 miesiące; po upływie zaś oznaczonego czasu mają być do swych mieszkań wróconymi, z zastrzeżeniem, iżby na przyszłość, jako przekonani o nieprzychylność ku swemu Rządowi, do żadnych urzędów publicznych przypuszczeni nie byli.

— J. K. M. Xiążę Pruski Adalbert, onegdaj o godzinie 11*ej* przed południem, pożegnawszy dostojne osoby jeszcze go odwiedzające, opuścił Warszawę, udając się przez Kalisz i Wrocław do Fiszbach, gdzie teraz znajdują się jego dostojni rodzice. (*Korresp. Warsz.*)

Wiadomości zagraniczne.

Przez statek parowy.

Londyn 12 *Września.* 8 b. m., w rocznicę koronacyi Król Jmć dawał wielki obiad w Windsor.

— P. Henderson, zaletnie znany uczony, mianowany został professorem Astronomii w Edinburgu i Królewskim astronomem w Szkocyi.

— Według ostatnich wiadomości s Portugallii, dochodzących 3 Września, izby tamecznych kortezów odbyły już kilka posiedzeń od czasu swojego otwarcia, lecz rosprawy ich ściągały się po większej części do wyborów, lub rzeczy mniejszej wagi. Spodziewają się w Lizbonie nowej zmiany ministerstwa, i obecne ministerstwo uważają już za zupełnie rozwiązane. Zbyt wiele skarg zaszło przeciw niemu. Zarzucano mu szczególniej nierozwagę i zbytni pośpiech w środkach finansowych.

Izba parów, składająca się tylko s 13 członków, gdyż wszyscy pozostali w liczbie 83 byli stronnikami don Miguela, stanowczo przeciwną jest ministerstwu. W rosprawach względem adressu odpowiedzi na mowę od tronu, większość, do której się też przyłączył margrabia de Loule i sekretarz izby, uchwalono wniesioną przez hrabię Taipa poprawę, odmawiającą uznania ostatniej przez don Pedra zawartej pożyczki. — W izbie deputowanych, oppozycya, jakkolwiek znaczna, nie tyle jest silną. Składa się ona ze 41 członków i dotąd sądzą iż niektórzy z ich liczby dadzą się na stronę don Pedra skłonić.

— Wybór don Pedra na regenta Portugallii, uchwalony w izbie deputowanych większością 90 głosów przeciw 5, zatwierdzony też został przez izbę parów na posiedzeniu 28 Sierpnia.—Don Pedro, wróciwszy s Caldaes, gdzie kąpiele nader niepomyślny wpływ wywarły na jego zdrowie, złożył należytą przysięgę w pałacu, w obecności znacznej liczby członków obu izb. — Izba deputowanych przyjęła 1 b. m. wniosek komissyi, upoważniający poślubienie dony Maryi cudzoziemskiemu xiążęciu, za zgodą jej ojca. Po długich rosprawach wybór tej osoby zostawiony samemu don Pedrowi, większością 67 głosów przeciw 27.— Tegoż dnia don Pedro mianował 24 nowych parów.

— S powodu protestacyi ogłoszonej przez don Miguela w Genui, izby kortezów portugalskich naradzały się względem sposobu postępowania jakiego się w tym przedmiocie trzymać mają i minister spraw zagr. stanowczo oświadczył, iż dotąd nic jeszcze nie wypłacono, ani nadal wypłacać się będzie, s summ zawarowanych don Miguelowi przez konwencyą w Evora. Nakoniec baron Renduff wniósł, iżby donę Januarią, córkę don Pedra, uznać za najbliższą dziedziczkę tronu, i ażeby wejść z rządem Brezylijskim w układy o wychowanie tej infantki w Portugallii.

— P. Perez de Castro, minister hiszpański w Londynie, usiłował skłonić admirała Napier do przyjęcia naczelnego dowództwa nad flottą hiszpańską dla krążenia na pobrzeżach. Lecz admirał wymówił się i zalecił mu natomiast kapitana Harry, s którym minister hiszpański już się, jak powiadają, porozumiał.

— Podług ostatnich wiadomości z wyspy Madeiry, dochodzących 15 Lipca, we wsi Calbeta wybuchnęło było powstanie przeciw rządowi Królowej dony Maryi, na którego czele byli tameczni xięża. Siła zbrojna wkrótce poskromiła buntowników. Przywodzca zakonników, wraz z innemi celniejszemi wspólnikami, został schwytany i w więzieniu, gdzie go osadzono, zarznął się.

Paryż 11 *Września.* Marszałek Gérard ciągle jest cierpiącym; podagra przeszła mu s kolan do wyższej części nóg. Od ośmiu dni nie wstawał z łoża i mocno przez boleści jest osłabionym. Mimo to nie przestaje on zajmować się interesami Państwa.

— 5 b. m. skonfiskowano w Bordeaux 1,500 karabinów przeznaczonych dla don Karlosa, które kupiono w mieście i przeniesiono już na okręt. Rewidowano s tego powodu mieszkanie płatnerza Ducasse, który oręż ten dostarczył, i wydano roskaz zatrzymania niejakiego P. Gaillard w Tuluzie, który ją zamówił.

— Część emigrantów karlistowskich otrzymała roskaz udania się z Bordeaux do Libourne. Pani Zumalacarreguy dotąd znajduje się w Bordeaux.

— Rząd otrzymał depesze z Bayonny datowane 5 i 6*go* b. m. Większa część 6*go* karlistowskiego batalijonu rozbiegła się. Zumalacarreguy, s czterema innémi batalijonami nawarczyków i alawów, znajdował się 3*go* w Ulate, w Almescoa. Twierdzą iż starł się właśnie z Lorenzo, i że w tej potyczce otrzymał przewagę. Jaureguy ściga don Karlosa s 3,000 ludzi. Rodil fortyfikuje Elisondo, Urbach i St.-Estevan. Don Karlos 4 b. m. przeszedł Villabona kierując się ku Biskai. Zakonnicy s klasztorów miasta udali się za nim.

— *Journal des Débats* czyni do tych depeszy następujące uwagi: «Villabona leży na wielkiej drodze do Vittoryi, o 2 mile od Tolozy, w stronie nader górzystej. W pierwszej swojej wycieczce do Biskai don Karlos przeszedł przez tę drogę w Montdragon, kierując się przez El Orrio ku portowi Lequeitio. Teraz zaś zdaje się iż usiłuje dosięgnąć brzegu morskiego u Guetaria, lub udać się na wyniosłe góry, leżące pomiędzy wspomnianą drogą a morzem, wyżej Tolozy. Jak wiadomo, port Lequeitio—jedyny który się w ręku powstańców znajdował—mocno jest teraz ufortyfikowanym, i jenerał Esparterro, rządca Biskai, odparł niedawno attak który Zavala s powstańcami swojemi przeciw temu punktowi był wymierzył. Stąd też don Karlos, dla otrzymania morzem posiłków w zapasach wojennych i broni, których tak nieodbicie potrzebuje, musi się starać o zdobycie innego punktu nad brzegiem. Tymczasem Jaureguy postępuje zanim w ślady. Jenerał Rodil chce, ile się zdaje,

pozostać na równinie Bastan dopóty, dopoki nie ufortyfikuje rozmaitych punktów na których tam załogi zostawić zamierza.»

— Angielska gazeta *Times* zawiera szereg listów jednego s korrespondentów swoich, który nieodstępnie towarzyszy jenerałowi Rodil w jego marszach i kontrmarszach. Dochodzą one tylko 25 z. m., lecz dają nam żywy obraz sposobu, w jakim się wojna pomiędzy górami prowadzić zwykła. Wszędzie na dolinach, w małych miasteczkach, jak np. w Marquina, Onate, Segara, don Karlos przyjmowany był od mieszkańców z najżywszą radością. Pierwszem jego pytaniem po przybyciu bywa: ile się na tém miejscu znajduje xięży i klasztorów? Następnie schodzi s konia, udaje się do kościoła i pada na twarz przed obrazem N. Panny. Przeciwnie, wojska Królowéj znajdują wszędzie drzwi i okienice zamknięte. Wszystko zdaje się pustem, i nigdzie nie podobna zasięgnąć żadnej wiadomości o obrotach don Karlosa. W takich okolicznościach jenerał Rodil usiłuje utrzymać sprawę swoję za pomocą strachu. Szczególny przykład zemsty dał on na klasztorze w Aranzazu, zamieszkałym przez 100 franciszkanów. Pobożni ci ojcowie, żyli tu jak w pałacu, otoczeni wszystkiem co tylko pożądać można; ale tu też było ognisko rokoszu, s którego powstańcy otrzymywali żywność, gdzie zgromadzano wielkie zapasy prochu, kuto broń i zbierano się na rady wojenne. Około 70 zakonników przeszło było nawet pomiędzy szeregi don Karlosa, i tylko 30 pozostało w klasztorze. 17 z. m. wieczorem musieli oni mury swoje, w najpiękniejszém miejscu pomiędzy gorami leżące, opuścić. Unieśli tylko s sobą naczynia kościelne i obraz N. Panny. Klasztor, z roskazu jenerała Rodil podpalony, palił się noc całą, i płomienie jego z daleka widzieć się dawały. — Zresztą don Karlos tak uporczywie jest ścigany, iż nie ma ani godziny spoczynku; 24*go* upadł razem s koniem i mocno się potłukł; ale pomimo to, tegoż dnia znajdował się obecnym na mszy w lesie, na szczycie wysokiej góry. S powodu wielkiego niedostatku żywności, w wojsku jego zaczęła się ostatniemi dniami szerzyć dezercya; ale i tego nie można uważać za nieomylny znak bliskiego ukończenia domowej wojny, która wszelkie rachuby zawodzi.

— Oto jest stan dzisiejszych sił don Karlosa, według rachunku znakomitej jednej osoby, która długo przy nim bawiła: «Don Karlos posiada 24 batalijony, każdy w średnim stosunku od 800 ludzi, zbrojnych i całkiem poświęconych jego sprawie. Nie są jednak dobrze odziani, i, czego jeszcze bardziej żałować należy, nie są należycie uzbrojeni. Jeśliby tylko don Karlos otrzymać mógł 25,000 sztuk karabinów, za dni 14 niechybnie byłby w Madrycie. Aczkolwiek przy dzisiejszym niedostatku broni i amunicyi sprawa jego nie wielkich jest nadziei, jednakże, przekonany jestem, iż walka jeszcze długo się przeciągnie. Wszędzie sprawa jego jest sprawą ludu. W każdem mieście, w każdej wsi gdzie się ukaże, mieszkańcy cisną się dokoła dla powitania go i uściskania nóg jego.»

— Z roskazu jen. Rodil zamknięto, jak już wiadomo, klasztor Ronceveaux, i wszystkich zakonników wysłano do Pampeluny. Nadto, jen. Rodil nałożył nań kontrybucyą 20,000 par trzewików i 3,000 racyj żywności dla swego wojska. Kontrybucya ta, na jeden nałożona klasztor, przestaje być wielką z uwagi na to, iż zakonnicy posiadali rocznego dochodu do 500,000 fr.— Według najpoźniejszych doniesień, oddział 50 powstańców odbił w Zubiri-Mendi wspomnionych xięży, których do Pampeluny prowadzono.

Stockholm 12 *Września*. Cholera ciągle wielkie wyrządza tu opustoszenia. Podziśdzień od czasu ukazania się tej zarazy zachorowało na nią 4,500 osób, s których około 2,000 umarło. W liczbie s tych ostatnich utraciliśmy też wiele znakomitych osób. Zresztą klęska ta oddawna spodziewaną była, od czasu zjawienia się w Gothenburg, i zwierzchność miejscowa przedsięwzięła wszystkie środki ostrożności, w celu zmniejszenia postępów zarazy. Ciągle jednak panuje tu największa spokojność i wszyscy przykładają się do działania w spólnym celu. Sam następca tronu największy daje przykład gorliwości i odwagi, zwiedzając nieustannie szpitale napełnione ludźmi choremi na cholerę.

Syrya. Gazety Włoskie ogłaszają następujące pismo Ibrahima Paszy do Mehemeta Ali, zawierające szczegóły o ostatnich wojennych jego działaniach. «Czwartego dnia po rozstaniu się z wami stanąłem we wsi Zeita. Fellahowie, na kilka już dni przed moim przybyciem, cofnęli się byli na jedno wzgórze. Kazałem je wojskom moim zdobyć, i fellahowie, nie mogąc wytrzymać ich natarcia niebawem pierzchli, zostawiwszy na polu bitwy 80 — 90 trupów. Następującego dnia dowiedziawszy się iż znowu się skupili z drugiej strony Zeita, we wsi nazwiskiem Deir, po naradzie z Solimanem paszą i wodzami mojemi, postanowiliśmy, zostawiwszy 20*sty* pułk regularnego wojska, złożony z nowozaciążnych, przy rynsztunkach naszych na równinie, wyruszyć z resztą wojska na dalsze ściganie fellahów aż do Zeita. Stosownie do tego postanowienia Achmet Bey, naczelnik gwardyi, wyruszył przeciw środkowi wsi wspomnionej, mając z sobą trzy batalijony swojego pułku, gdy tymczasem pierwszy batalijon tegoż, z artyleryą, s powodu złej drogi, zostawiłem pod wodzą Jakouba bey u wsi Deir. Po kilku bowiem usiłowaniach przeprowadzenia tej artyleryi, pod eskortą jazdy, musiano ich zaniechać. Drogi w tak złym znajdowały się stanie, iż ja sam znaczny kawał iść musiałem pieszo. Przed wstąpieniem na wzgórza, daliśmy kilkokrotnie ognia z dział, i odważnie rzuciliśmy się na fellahów. Ci ostatni, po żwawym oporze, zmuszeni byli wreszcie ustąpić, ze stratą około 300 zabitych i 20 wziętych przez nas w niewolę, i znowu się rozpierzchli. Z naszej strony mieliśmy tylko 11 rannych i jednego zabitego. — Według świeżo odebranych doniesień, Mahmud Achmet bey i Kaftan Agasi połączyć się z nami mają we wsi Diezzar. Jutro spodziewamy się zająć Naplous. Znaczna liczba buntowników s pokolenia Szeika Husseina przybyła do mnie z oświadczeniem uległości. Dzisia przybyli podobnież szeikowie wsi bliskiej Deir, s prośbą o przebaczenie. Wszyscy mieszkańcy tej ostatniej byli świadkami rozgromienia fellahów. Według opowiadania jeńców, kula strzaskała czaszkę Machmudowi, starszemu synowi szeika Ahmeda. Sami Ahmed i Kassem mocno są ranieni, a trzech innych szeików padło trupem na miejscu. Jednem słowem cała rzecz ma się ku końcowi. — 7 Rebbi-Elewwel 1250. (w Lipcu 1834 r.)»

Stany-Zjedn. Am. północnej. Gazety amerykańskie zawierają następujące wiadomości o nowych w tym kraju rozruchach. «Od niejakiego czasu, w Charlestown i jego okolicach rozeszła się pogłoska, iż młoda jakaś panienka,

znajdująca się na nowicyacie w klasztorze Urszulinek, nagle znikła. W skutek takich wieści, w Charlestown dała się widzieć znaczna niespokojność umysłów i poczęto nawet grozić podpaleniem klasztoru. Jakoż, w poniedziałek, 28 Lipca, o godzinie 10*ej* wieczorem, zebrało się przed klasztorem około 4,000 pospólstwa, z drzewem smolnem i pochodniami, i podpaliło go, tak iż jego mieszkańcom, składającym się z 12 mniszek i 57 uczenic, zaledwie stało czasu ratować się ucieczką do ogrodu. Sikawki ogniowe które spiesznie s pobliskiego miasta Boston nadwieziono, nie mogły się nawet do pożaru, dla otaczających go tłumów, przybliżyć, i takim sposobem cały główny budynek, s kaplicą, oficynami i mieszkaniem ogrodnika do szczętu został zniszczony. Sprawcy tego bezprawia byli wszyscy przebrani, i pomalowali sobie nawet twarze, na wzór indyan. Mniszki i uczenice, które krewnych w sąsiedztwie nie miały, zostały przewiezione do klasztoru panien miłosiernych. Nazajutrz obawiano się nowych rozruchów: rozniosła się bowiem wiadomość, iż robotnicy irlandzcy, pracujący około drogi żelaznej, ciągną do miasta dla pomszczenia się, łącznie z innemi ziomkami swojemi, wyrządzonej im przez zburzenie klasztoru zniewagi. Lecz chociaż rzeczywiście przyszło ich w tym dniu do miasta kilkuset, spokojność bynajmniej nie została naruszoną. Dziękować to szczególniej należy katolickiemu biskupowi, P. Fenwick, który potrafił ich od gwałtownych środków powstrzymać. Nocą cała lekka piechota stała pod bronią i opatrzoną została w ostre ładunki. Wzburzenie umysłów pomiędzy katolikami tak było wielkie, iż wspomniany biskup Fenwick uznał za pożyteczną zwołać ich wieczorem do kościoła, i w energicznej mowie do spokojności zachęcić. Wartość zburzonych w Charlestown budynków cenią na 20,000 dollarów. Szczególniej główny budynek wytwornie był umeblowany, i, prócz innych kosztownych sprzętów, znajdowało się w nim 10 fortepijanów i 3 arfy, s których jedna kosztowała 500 dollarów. — Z listu który biskup Fenwick 31 Lipca przesłał do ojca panienki, której zniknienie posłużyło do tych rozruchów za pozór, okazuje się, iż dziewczyna ta, dostawszy pomieszania zmysłów, sama wymknęła się s klasztoru, lecz szczęściem została znalezioną i znacznie się już na zdrowiu polepsza.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Między Paryżem i Londynem ustanowiona jest teraz regularna gołębia poczta, głównie używana do przenoszenia z jednéj s tych stolic do drugiéj wiadomości handlowych. Za jej pomocą kurs paryski na papiery, w przeciągu 24 godzin, wiadomy jest na giełdzie Londyńskiéj i nawzajem.

— Sprawa lorda John Hay, kapitana okrętu angielskiego *Castor*, który, spotkawszy kutter rządowy *Caméléon*, przed samém wejściem do portu Plymouth, przez nieostrożność przejechał go i zatopił s całą osadą, została ukończoną w sądzie wojskowo-morskim. Całą winę złożono na Lejtenanta Mac Cleverty i wydalono go ze służby.

— Podług niewątpliwych wyrachowań budżetu, Rząd francuzki ma do rozdania 121,134 rozmaitych posad cywilnych, s których jest 55,197 tak zyskownych, iż mało jest wyborców parlamentowych, którzyby mogli oprzeć się pokusie przypodobania się rządowi w obieraniu przyjemnych mu członków Izby Deputowanych.

— Piszą s Parmy, pod 25 Sierpnia, iż 25 tegoż m. przybył do tego miasta don Miguel, w towarzystwie jenerała Lemos i byłego arcybiskupa Lizbony. Lud, widząc go na ulicy, nie tylko nie okazał znaków uszanowania, lecz nawet głośne nań miotał obelgi. Don Miguel, mając zamiar udać się do Rzymu, tegoż dnia wieczorem opuścił niegościnne miasto, i był przeprowadzany z największą wrzawą. Lud ciskał błotem na jego pojazd. Sprawca tych nieprzyzwoitości, niejaki Marco Ferrari został uwięziony.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{1}{2}\frac{3}{5}$ Września.

— Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 28 Sierpnia bieżącego roku Radzcy Kolegialnemu *Dawydow* wyłączny dziesięcioletni przywiléj na wynaleziony przezeń sposób wydobywania z buraków cukrowego soku, za pomocą przemywania czyli wymaczania krajanych buraków lub miazgi burakowéj w wodzie na zimno, tudzież wybielania otrzymanych wprost s soku głów cukrowych, przez zwyczajny wyskok czyli spirytus.

Kompanija uprawy win w Krymie. W ubiegłym Maju, w Symferopolu, odbyło się posiedzenie akcyonistów kompanii win Krymskich. — Główną korzyść kompanii stanowi znaczna ilość win, przygotowanych w przeszłych latach. Było ich i dawniej dość w zapasie, gotowych na przedaż; lecz Dyrekcya kompanii nie chciała zbywać wszystkich w 1833 r., raz dla tego, że młode wina nie miały czasu dość dojrzeć i wystać się; drugi raz dla tego że kompanija nie mogła zrobić nowego nabycia w zamian dawnych win w 1822 r., s powodu złego gatunku win tamtorocznych i trzeba było zostawić zapas starych, któreby utrzymały dobrą sławę w handlu; oprócz tego zupełny niedostatek paszy utrudniał transporta, i ścieśnił obroty kompanii i dla tego wysłanie win w głąb Rossyi odłożone zostało do tegorocznej wiosny.—W roku 1833 dyrekcya otworzyła skład swoich win u rogatek Odeskich, a w roku bieżącym takiż skład w Charkowie. Zgromadzenie oceniło cały majątek kompanii i okazało się że za 226,000 rub., wziętych za 226 akcyj, posiada teraz, w pieniądzach, budowach, winach i różnych materyałach, po odtrąceniu kosztów przewozu i strat od wysychania, w ogóle wartości 263,855 rub. — Uchwalono z otrzymanego zysku wnieść do xiąg na każdą akcyą po 8%, lecz wypłatę dywidendy wstrzymać do czasu, aż zysk pokryje wydatki i summy użyte na budowy, które, chociaż stanowią pewny kapitał, nie mogą być jednak przedmiotem wymiennych lub pieniężnych obrotów.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 14-го Сентября, 1834. Ценсоръ П. Гаевскій.

W DRUKARNI WOJENNEJ.